

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 8

(183)

kwiecień

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### POLACY

Na Ukrainie brakuje wiedzy o dziejach Polski

Pan Tadeusz poruszył bardzo ważny dla Polaków Ukrainy temat - temat wiedzy o Polsce, oświaty historycznej na Ukrainie. • 6

### AKTUALNOŚCI

Dwa kamienie węgielne

"Oblaci mają wielu przyjaciół" - taki drugi tytuł można by dać informacji o obuchowskiej świątyni. • 2

## Na naszym święcie



Polska kapela ludowa "Retmany" Domu Kultury miasta Puławy

BORYS DRAGIN

## NAGRODA TV POLONIA "ZA SŁAWIENIE POLSKI I POLSKOŚCI"

Już po raz ósmy przyznane zostaną nagrody TV Polonia "Za sławienie Polski i Polskości". Nagroda, statuetka przedstawiająca postać Fryderyka Chopina, jest przyznawana co roku osobom, które przyczyniły się do rozślawiania Polski na świecie. Jej dotychczasowymi laureatami zostali m.in.: Magdalena Abakanowicz, Karl Dedecius, Jerzy Giedroyc, Henryk Mikołaj Górecki, Ryszard Horowitz, Marek Kamiński, Jerzy Kenar, Krzysztof Kieślowski, Leszek Kołakowski, Robert Korzeniowski, Marcel Łoziński, Adam Małysz, Krzysztof Penderecki, Zbigniew Preisner, Zbigniew Rybczyński, Wisława Szymborska, Barbara Trzetrzelewska, Andrzej Wajda, Aleksander Wolszczan, Mira Zimińska-Sygietyńska, Jan Nowak-Jeziorański.

W tym roku zostały uhonorowane nagrodą osoby mieszkające w Belgii: Pani Izabela Czetwertyńska - pielęgniarka i działaczka społeczna, Pan Profesor Alain van Cruyten - pisarz, tłumacz literatury polskiej, językoznawca oraz Pan Włodzi-

mierz Lubański - znany sportowiec. Wyjątkowo, ze względu na tragiczne wydarzenia 11 września, po raz pierwszy została przyznana nagroda specjalna, którą otrzyma Pan Stanley Trojanowski, strażak z Nowego Jorku.

"Idea tej nagrody jest promocja Polski i Polaków na świecie. Podobnie jak sam Program Satelitalny TV Polonia, nagroda konsekwentnie tworzy pozytywny wizerunek Polski i Polaków, popularyzuje polską kulturę, naukę i sztukę. Pragniemy również stworzyć pomost pomiędzy naszymi rodakami mieszkającymi na obczyźnie a polską kulturą, pomóc w podtrzymaniu polskości i świadomości narodowej." - powiedział dyrektor TV Polonia Antoni Bartkiewicz. Dyrektor TV Polonia zaznaczył również, iż w ten sposób pragnie podziękować tym Polakom, którzy zagranicą wytrwale pomagają TV Polonia w wypełnianiu jej najważniejszej misji - w sławieniu Polski i Polskości.

KOS

**Maj, tradycyjnie już, podarował nam cały łańcuch świąt świeckich i religijnych. Jedno z nich obchodziliśmy jednak w tym roku po raz pierwszy - Światowy Dzień Polonii i Polaków za Granicą.**

Z tej to okazji w auli Kijowskiego Instytutu Teatralnego odbył się uroczysty koncert, na wstępie którego genezę powołania Święta Polonii i Polaków za Granicą przedstawił chargé d'affaires RP na Ukrainie Wojciech Zajączkowski. Swoimi myślami w tym temacie podzielił się też przedstawiciel Polonii angielskiej - ostatni Minister Skarbu Rządu Polskiego na Uchodźstwie Jerzy Józef Ostoja-Koźniewski.

Część artystyczna imprezy przygotowana została przez śro-

dowiska twórcze działające przy ZPU, FOPU i "Solidarności". Obok weteranów sceny, takich jak "Kantyczki" (tym razem dzielnie spisała się młodsza grupa zespołu), "Pierwiosnek" czy Chór im. St. Moniuszki, byli i debiutanci.

Wzruszenie na sali wywołał 10 walc F. Szopena w wirtuozowskim wykonaniu czwartoklasisty Maksyma Brytańczuka. "Kwiaty polskie" (kompozycja) wręczyły widowni młodzieńce bandurzystki Halina i Oksana Skorne. Gorące brawa zabrzmiały po mazurze i tańcach rzeszowskich w wykonaniu zespołu "Polanie znad Dniepru". Tym nowopowstałym przy "Domu Polskim" w Kijowie zespołem kieruje wieloletnia wychowanka "Jaskółek" - Lesia Jermak.

Wysoki kunszt wykazał również (istniejący już od 15 lat) zespół "Wes-

nianka", którego kierownik Dymitr Wernyhora tym razem zaprezentował swe ostatnie trofea folklorystyczne znad Prutu i Zakarpacia.

Niespodzianką, którą przygotowała reżyser koncertu Aniela Jurkowska, były występy polskiej kapeli ludowej "Retmany" z puławskiego Domu Kultury pod kierownictwem Mariusza Przybysza. Goście z Polski dziarskim oberkami i polkami witali i żegnali rozbawioną widownię.

No a w końcu, jak zwykle, zabrzmiały podziękowania za miły wieczór zastępcy biura ds. mniejszości Narodowych i Migracji W. W. Horowoja, gospodarza sali rektora Wyższej Szkoły Teatralnej im. Karpenki-Karogo R.S. Pylypczuka oraz prezesa ZPU Stanisława Kosteckiego.

KOS

### Imprezy

Z inicjatywy Senatu RP, zaczynając od roku 2002, dzień 3 maja obchodzony będzie jako święto Polaków mieszkających za granicami Kraju. Może święto to przysłuży się temu, aby Polacy na całym świecie poczuli się jedną rodziną. A jest to przecież rodzina dość liczna, gdyż według nieoficjalnych statystyk jest nas 16 mln Polaków, rozsiadanych po całym świecie, czyli prawie połowa Polaków zamieszkałych w Kraju. I trzeba zrozumieć, że możemy być świetnymi ambasadorami Polski w świecie. Przecież nie ma takiego zakątka na ziemskim globie, gdzie by nie było Polaków. To fenomenalne zjawisko należy wykorzystywać na korzyść narodu polskiego. Jeżeli zwyciężymy wzajemne animozje i zjednoczymy się, to będziemy w stanie wpływać nawet na

## Święto wszystkich Polaków

światowe procesy społeczno-polityczne, a przede wszystkim, na dobrą promocję Polski w świecie.

W Kijowie, jak i na całym świecie, w środowisku polskim obchodzono uroczyste Święto Polonii i Polaków za Granicą. Po świątecznym koncercie, w gmachu Ambasady RP w Kijowie odbyło się uroczyste przyjęcie dla przedstawicieli organizacji polskich Kijowskiego Okręgu Konsularnego. Licznych zaproszonych przywitał p.o. Konsula Generalnego RP w Kijowie Krzysztof Świderek. Podziękował wszystkim, którzy z daleka i z bliska po raz pierwszy

przybyli tu na swoje święto, na które to jak najbardziej zasłużyli zachowując polskość poza granicami Polski. Konsul Generalny swoim życzliwym przemówieniem stworzył ciepłą, koleżeńską atmosferę. Podziękował też prezesowi Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Jerzemu Konikowi za to, iż sponsorował to świąteczne przyjęcie.

W inauguracji wieczoru wystąpił także dość niezwykle gość z Londynu - ostatni Minister Skarbu Rządu Polskiego na Uchodźstwie Jerzy Józef Ostoja-Koźniewski. Przypomniał on zebrany stronicie historii

powiązane z Konstytucją 3 Maja, podkreślając, że była to najbardziej demokratyczna konstytucja w Europie. Opowiedział o życiu Polaków w Wielkiej Brytanii. Polonia brytyjska, która w okresie tuż po wojnie nie zawsze sobie radziła, dziś jest dość zamożna i stanowi siłę posiadającą wpływ w angielskim świecie polityki, kultury i gospodarki.

Po przemówieniach, przy poczęstunku gospodarze i goście mieli możliwość biesiady w nieskrępowanej, przyjacielskiej atmosferze.

Jan Bystry

## U w a g a !

III Dni  
Kultury Polskiej  
w Berdyczowie  
odbędą się  
w dniach 25 - 26 maja  
2002 roku

**ZAPRASZAMY**

W programie przewidziane:

- występy zespołów polonijnych;
- artyści z Polski;
- wystawy;
- pokazy filmów polskich;
- Biznes-Forum Polska-Ukraina;
- gry i zabawy.

Dyrektorowi  
Domu Polskiego  
w Kijowie

Pani Marii Siwko  
wyraży głębokiego  
współczucia  
z powodu śmierci

**M A T K I**

składają  
koleżanki i koledzy  
z polskich środowisk  
Ukrainy



W tych smutnych i bolesnych  
dniach łączymy się całym  
sercem

z Panią Czesławą  
Raubiszko  
i Panią Wiktoria Radik  
w ich bólu po stracie

**MĘŻA I OJCA**

**ALEKSANDRA**

**JEFIMOWA**

- członka PSKO "Zgoda"

ZPU, Redakcja DK

Kościół

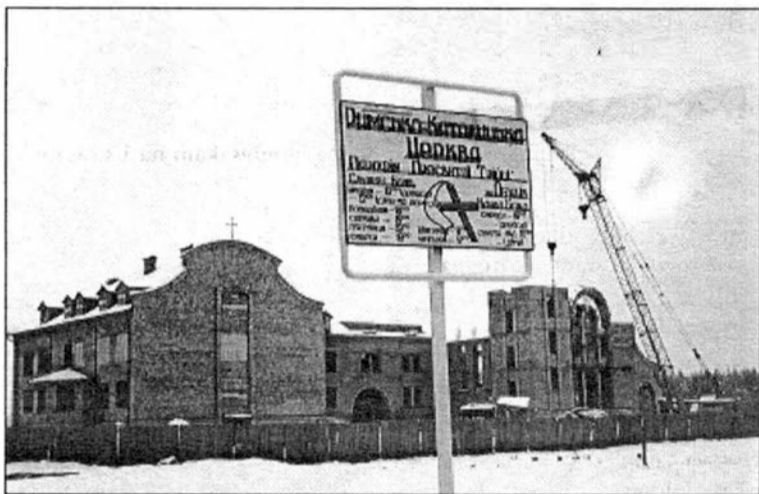
# Dwa kamienie węgielne

■ 13 kwietnia w podkijowskim Obuchowie, w którym nigdy nie było świątyni katolickiej, miało miejsce niezwykle wydarzenie: wmurowanie kamienia węgielnego w kościele p.w. Trójcy Przenajświętszej. A właściwie – dwóch kamieni...

"Tak nie bywa, ale u nas się zdarzyło", – powiedział, uśmiechając się, o. Piotr Bielewicz OMI, proboszcz obuchowskiej parafii. Pierwszy kamień – dość duży, szary, pochodzący spod Bazyliki św. Jana na Lateranie, został poświęcony przez Papieża. Drugi – podarowała ojcom Oblatom rodzina pełniąca obowiązki Konsula Generalnego RP w Kijowie p. Krzysztofa Świderka. Przywieziono go w 2000., Jubileuszowo

to wyrównywać teren pod budowę pierwszej, niewielkiej kapliczki.

... Mszę św. odprawił Jego Ekscelencja Jan Purwiński wspólnie z kapłanami ze wszystkich ukraińskich obłackich parafii, a także przedstawicielami innych zakonów i parafii z Kijowa oraz z Polski i Turkmenii. Homilia wygłoszona przez Biskupa była poświęcona kwestii, dlaczego tak trudno współczesnemu człowiekowi znaleźć drogę do Chrystusa.



Ogólny wygląd kompleksu klasztorno-kościelnego  
Misjonarzy Oblatów

wym Roku z Ziemi Świętej, z tej samej góry Synaj, na której Bóg dał Mojżeszowi tablice z X Przykazaniami. Podarunek od rodziny p. Świderka w naoczny sposób połączył modlitwy zanoszone w tym dniu z Ziemią Świętą, gdzie w ostatnich tygodniach panuje tak wielki niepokój. Także biskup ordynariusz Jan Purwiński zwrócił się do wiernych zebranych na uroczystości z prośbą o modlitwę nie tylko za ten nowobudowany kościół, a także "za drogą wszystkim chrześcijanom bazylikę Bożego Narodzenia w Ziemi Świętej, której grozi zniszczenie".

Przed początkiem uroczystej Mszy św. ojcowie Oblaci przekazali zebranym stronie dokumentu, który po homilii został włożony do pamiątkowej kapsuły. W ten sposób dla potomnych, dla historii, jako dowód dla przyszłego Kościoła, w ścianie obuchowskiej świątyni pozostaną na pamiątkę podpisy tych, którzy przybyli na tę uroczystość. I nie tylko biskup kijowsko-żytomierski Jan Purwiński, Superior Delegatury Misjonarzy Oblatów w Ukrainie o. Jacek Pyl OMI, mer Obuchowa p. Mielnik postawili swoje podpisy pod aktem wmurowania kamienia węgielnego, lecz również i ci wierzący, którzy przyjechali na to święto z różnych parafii Ukrainy.

Budownictwo zespołu – wielkiej świątyni i niewiele mniejszego klasztoru – rozpoczęło się w czerwcu 1999 roku. A 28 października tegoż roku Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny dla tego kościoła. Właściwie można byłoby powiedzieć, że w pewnym sensie wznoszenie świątyni rozpoczęło się jeszcze wtedy, w 99., kiedy pod obuchowskimi sosnami zaczę-

Ludzie bowiem "szukają taniego szczęścia", podczas gdy prawdziwe szczęście, trwała radość zdobywana jest poprzez niełatwe poszukiwania, których ceną jest cierpienie. Dotyczy to nie tylko ludzi, którzy nigdy nie znali Boga, lecz także tych, którzy zostali ochrzczeni, może nawet przez pewien czas chodzili do świątyni i przystępowali do Sakramentów, jednak zrezygnowali z niełatwej drogi chrześcijaństwa, gdy nadszedł czas próby. "Nie ma taniego szczęścia" – podkreślił biskup Jan.

Wiatr kołysał Różaniec w rękach Matki Bożej Fatimskiej. A ja, trzęsąc się z zimna, patrzyłam na to, w jaki sposób zbudowano grube mury: to dobrze, że budowane są z cegły, a nie z płyt betonowych. Kiedyś będzie tutaj bardzo ciepło.

Na zakończenie uroczystości o. Wojciech Piel OMI, który wcześniej pracował w kijowskiej parafii p.w. św. Mikołaja, a obecnie wspólnie z o. Andrzejem Madejem OMI służy w Turkmenii, podarował nowej parafii turkmeński kilim ręcznej roboty. A przedstawiciel Polskiego Prowincjała o. Alfons Kupka OMI powitał zebranych i podziękował Jego Ekscelencji za szczególną przychylność dla Oblatów.

"Oblaci mają wielu przyjaciół" – taki drugi tytuł można by dać informacji o obuchowskiej świątyni. Bowiem budownictwo rzeczywiście prowadzone jest dzięki modlitwie i pomocy materialnej świeckiego ruchu Przyjaciele Misjonarzy Oblatów. "Prawie każdą cegłą można podpisać imionami tych, którzy składali ofiarę na kościół" – zauważył o. Piotr Bielewicz OMI.

Irena JERMAK (zdjęcie autora)



W czasie spotkania

## Najmłodsi - najstarszym

Tuż po świętach wielkanocnych w kijowskiej siedzibie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Grupa Charytatywna działająca przy "Domu Polskim", kierowana przez p. Lusię Toporowską, zaprosiła na spotkanie najstarszych przedstawicieli środowiska polskiego Kijowa. W obecności o. Pawła i p.o. Konsula Generalnego RP w Kijowie Krzysztofa Świderka (n.b. sponsora imprezy) zebrani obejrzyli przedstawienie specjalnie przygotowane na tę okazję przez dzieci ze szkoły sobotniej, kierowanej przez Natalię Stiepanową - nauczycielkę grupy młodszej i średniej.

Przedstawicielka grupy młodszej Nastia Dubińska odważnie

prowadziła część występu poświęconego pisankom. Jan Tabaczewski - zarecytował wiersz "Wielkanoc", natomiast starsza grupa wykonała dwie piosenki "Alleluja, biją dzwony" i "Czerwone jabłuszko" oraz wykonała kompozycję zatytułowaną "Jutro będzie Wielkanoc".

Kolejne przedstawienie dla najstarszych od najmłodszych (tym razem oparte na polskim elementarzu) planowane jest pod koniec roku szkolnego.

Wzruszeni uczestnicy spotkania przekazują organizatorom serdeczne "Bóg zapłać" za piękne występy i smaczny poczęstunek.

KOS

## FOTOREPORTAŻ



1 W końcu kwietnia koło Stanisławowa odbyło się kolejne spotkanie prezydentów L.Kuczmy i A. Kwaśniewskiego, na którym ostatecznie została ustalona data otwarcia Memoriału Orłat Łubwskich na Łyczakowie - 21 maja 2002 r.

2 19-20 kwietnia w Kijowie pracował X Zjazd Narodowego Związku Dziennikarzy Ukrainy. Dotychczasowy prezes Związku Igor Łubczenko (na zdj. w centrum) został ponownie wybrany.



Przygotował BORD

### КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01054, Украина, Киев,  
а/я 2

Редакция газеты  
"Dziennik Kijowski"

## Uroczystość

**P**ani Oldze Czykalenko – kierownikowi katedry etnokulturologii – energii mogą pozazdrościć nawet jej wychowankowie, studenci Narodowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki. To był świetny pomysł: wprowadzić na ukraińskiej katedrze etnologii pokrewne specjalizacje – naukę dziesięciu języków mniejszości narodowych i ich kultur. Program objął następujące języki: bułgarski, czeski, słowacki, polski, węgierski, rumuński, niemiecki, hebrajski i nowogrecki.

Ideę pani O. Czekalenko poparł rektor Uniwersytetu pan Mychajło Popławski i dyrektor Instytutu Kultury Jurij Afanasjew. Dzięki temu 21 lutego, w Międzynarodowym Dniu Ojczystego Języka zapoczątkowano w Ukrainie Rok Ojczystych Języków Mniejszości Narodowych.

W rezultacie Dzień Języka Polskiego, który przeprowadzono pod koniec marca przy poparciu ze strony Komitetu ds. Narodowości Kijowskiej Administracji Państwowej i Ambasady RP w Ukrainie, przekształcił się we wspólnie, radosne święto umacniające patriotyzm Ukraińców i Polaków.

W Żytomierzu p. Jerzy Bagiński czekał na autobus z kijowskimi studentami bezpośrednio na schodach przed budynkiem Domu Polskiego, którego jest dyrektorem. Serdecznie przywitał gości, zaprosił ich do salonu, w którym stał ogromny stół a na nim góry kanapek, poczęstował kawą i herbata.

W wypełnionej po brzegi sali

# Radośnie śpiewając o Ukrainie – po polsku

Domu zebrały się osoby, których obecność podniosła rangę uroczystości, m.in. p. Natalia Bryżko-Zapór – radca Ambasady RP, p. Marek Krawczyk – przewodniczą-

nek, które stworzyły na sali atmosferę radosnego, rodzinnego święta, p. Jerzy Bagiński zwracając się do studentów kategorię "zażądał", by wrócili do sto-



Grupa studentów etnologów z NUKiS

cy Zarządu Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, p. Joanna Biegańska – redaktor naczelny polskiej redakcji ogólnopolskiego Radia "Polonia". Nie zabrakło również przedstawicieli gazet, radia i telewizji z Kijowa, Żytomierza oraz z Polski.

Na zakończenie występu składającego się z niewielkich sce-

lu i zjedli wszystkie kanapki, "bo cóż to za student, któremu brak apetytu?"

W dużej sali szkoły Nr 17, w której wykładany jest język polski, gości witali nauczyciele na czele z dyrektorem p. Jurijem Romanukiem, uczniowie z rodzicami. W czasie przepięknego koncertu, który mógłby być ozdobą imprezy o najwyższej randze, studenci

NUKiS oraz uczniowie miejscowej szkoły w mistrzowski sposób wykonali utwory polskich autorów – wiersze i pieśni – Walentyna Grabowskiego, Jerzego Bagińskiego, Eugeniusza Golybarda, Jarosławy Pawluk.

Już dawno nie widziałem takiego radosnego, czarującego i jednocześnie wielkiego święta ukraińskiego patriotyzmu, w którym tak mocno i wyraźnie zabrzmiał jego polskojęzyczny element. Burzą oklasków i pełnymi wdzięczności okrzykami "brawo" widzowie nagradzali wykonawców.

Chciałbym zacytować słowa tylko jednej z pieśni J. Bagińskiego:

**Powiem swojej Pani – Dzień dobry I Pani odpowie mi też.  
Powiem – Przyszedłem do szkoły,  
Polskiego nauczyć się chcę.**

**Bo ja mieszkam na Ukrainie.  
Moje Państwo wolne jest.  
W mej ogromnej Ukrainie  
Dla wszystkich miejsca dużo jest.**

**Tu żyto kłosi się na polach  
A z serca pieśń płynie.  
Tu każdy w domu swoim jest,  
Jak w wielkiej rodzinie.**

**Niech łączynas mądrość prawdziwa.  
Bezbrzeżna, wyłączna, jedyna  
Rozbrzmiewa piosenka życzliwa  
Nad Polską i Ukrainą.**

Takie słowa, wypowiedziane po polsku, a wymownie świadczące o głębokim umiłowaniu przez miejscowych Polaków Ziemi Ukraińskiej, wywołały łyż na wielu twarzach.

A wieczorem kijowscy goście odwiedzili Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej. W klasztorze o.o. Karmelitów Bosych witano ich bardzo serdecznie, opowiedziano im o pracach restauracyjnych, które trwają w świątyni.

A następnego dnia w Narodowym Uniwersytecie Kultury i Sztuki odbyło się seminarium naukowe, podczas którego zebrani wysłuchali niezwykle interesujące odczyty: Marka Krawczyka "Jerzy Giedroyc i polsko-ukraińskie partnerstwo", Joanny Biegańskiej – "Programy oświatowe polskiego radia i telewizji dla słuchaczy i widzów z zagranicy" oraz informację naukową przygotowaną przez studentów-etnologów.

Myślę, że byłoby bardzo dobrze, gdyby każda mniejszość narodowa zamieszkująca Ukrainę zorganizowała podobną akcję. W ten sposób można by pogłębiać ukraiński patriotyzm. A od szacunku do samych siebie prosta droga do tego, by szanowali nas inni. Sprzyjają temu takie akcje, jak ta "polska", zorganizowana przez p. Olę Czykalenko. I, o ile wiem, przygotowała ona scenariusz następnych świąt dla innych mniejszości narodowych Ukrainy. Życzymy jej i jej wychowankom kolejnych sukcesów w tej tak ważnej sprawie.

Eugeniusz GOEYBARD

(zdjęcie autora)

## Wywiad

**W** gronie gości honorowych Święta Języka Polskiego w Żytomierzu przybył na Ukrainę wielce szanowny Prezes Zarządu Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu Marek Krawczyk, człowiek, działalność którego jest ściśle powiązana ze słynną paryską "Kulturą" Jerzego Giedroycia - pismem, które tak wiele uczyniło dla pojednania społeczeństw Polski i Ukrainy. Wysoki gość odpowiedział na kilka moich pytań.

- **Panie Prezesie, wszyscy odczuliśmy dotkliwie koniec "Kultury", który nastąpił z chwilą odejścia Wielkiego Redaktora. Wiemy, że Pan jest bezpośrednio zaangażowany w kontynuację rozwoju sprawy życia Redaktora Jerzy Giedroycia, jego unikalnej spuścizny literackiej. A zatem nad czym Pan i Pańska placówka teraz się trudzi, co się właściwie zmieniło?**

- Zmieniło się to, że nie ma Redaktora, nie ma tego koła zamachowego, tego Człowieka, który wiele rzeczy wymyślał, potrafił je konsekwentnie realizować, zachęcał do tego innych, nalegał...

Miał on pewną wizję stosunków polsko-ukraińskich, którą z żelazną konsekwencją przez ponad pół wieku realizował. A była to wizja niepodległej Ukrainy, utrzymującej partnerskie stosunki z niepodległą Polską, z niepodległą Litwą, niepodległą Białorusią i niepodległą Rosją.

Tak, że ten brak Jerzego Giedroycia wszyscy odczuwamy.

- **Jakie zmiany zaszły w Instytucie Literackim?**

## Marian Krawczyk: „To jest moją intencją”

- Tu również dużo się zmieniło, bo zgodnie z wolą twórcy miesięcznika "Kultura" po jego śmierci przestała wychodzić. Natomiast w dalszym ciągu edytowane są "Zeszyty historyczne" - kwartalnik poświęcony najnowszej historii Polski i krajów z nią sąsiadujących. W tej chwili nastawieni jesteśmy na badania Archiwum Instytutu Literackiego. Badania, które mogą być bardzo interesujące dla znawców tematyki szczególnie z krajów na wschód od Polski.

- **A w jakim zakresie?**

- Redaktor, poprzez różne fundacje, stowarzyszenia (między innymi również przez nasze Towarzystwo Opieki) wyszukiwał w tych krajach (w tym również w Ukrainie) ludzi wykazujących nieprzeciętną aktywność zarówno w dziedzinie działalności naukowej, badań historycznych, jak też w sprawach społecznych i fundował im stypendia pobytowe w Polsce, pozwalające im prowadzić badania w różnych kierunkach.

- **Jaka idea przyświeca prowadzonym dziś pracom badawczym?**

- Badania, które w tej chwili w Instytucie Literackim chcemy prowadzić i prowadzimy, przede wszystkim służą temu, żeby pokazać, jak idea rzucona w warunkach, kiedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że może ona zostać spełniona a nawet zaowocować - idea niepodległej Polski i niepo-

dległej Ukrainy, na przekór wielu okolicznościom była konsekwentnie realizowana. Przy czym cały czas podkreślam, że idea ta formowana była w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, jeszcze za życia Józefa Stalina. Idea ta w zasadzie miała bardzo niewielką szansę realizacji, ponieważ dotyczyła normalizacji partnerskich stosunków między narodami, których stosunki wzajemne historia obarczyła niejednokrotnie gorzkimi doświadczeniami...

- **W jaki sposób udało się zorganizować obdukcję, pod każdym względem, tak cennego Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu?**

- W tej chwili to jest tak, że 16 uniwersytetów w Polsce podjęło decyzję o przystąpieniu do Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu na zasadach członkowskich, z określoną składką roczną, co pozwoli, przede wszystkim, na zbadanie archiwum, wysłanie tam zainteresowanych magistrantów, doktorantów, pracowników naukowych. Oprócz tego przewidujemy wydanie książki, przeprowadzenie szeregu sesji naukowych, spotkań, celem upowszechnienia postaci i całego dorobku Jerzego Giedroycia oraz samej "Kultury". Właśnie na to w tej chwili się nastawiamy.

- **A czy prowadzicie obecnie działania, które wdrażałyby ideę Redaktora w dzisiejszej Ukrainie?**

- Po pierwsze, bardzo dużo Ukraińców i Polaków Ukrainy skorzystało ze stypendiów. Wyjeżdżali oni do Polski, do Francji, generalnie na Zachód, by badać najbardziej interesujące ich dziedziny. Po drugie, powstał Polsko-Ukraiński Uniwersytet, który wkrótce zaczyna pracę naukową i edukacyjną ukierunkowaną na aktualne potrzeby.

- **Panie Prezesie, a jakie osobiste intencje wiąże Pan z tego rodzaju poczynaniami?**

- Polska i Ukraina to są dwa ogromne, żyjące obok siebie narody o bardzo zagmatwanej, lecz wspólnej historii. I jeżeli z tej zakłóconej historii da się wydobyć coś pozytywnego, pracującego dla dobra młodych pokoleń Ukraińców i Polaków, da się coś wyprostować lub chociażby nie dopuścić do powtórzenia błędów, to ja będę szczęśliwy. I to jest właśnie moją intencją.

Eugeniusz GOEYBARD

## Pani Irena obchodzi swój Jubileusz

**Najlepsze pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia zdrowia sukcesów i szczęścia z okazji Jubileuszu składają Pani Irenie Ponomarenko członkowie Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im A. Mickiewicza w Kijowie.**

Pani Irena pochodzi z rodziny szlacheckiej. Po ukończeniu Kijowskiego Instytutu Teatralnego pracowała jako redaktor studia kinematografii państwowej. Od 1988 roku aktywnie działała w ruchu polonijnym. Na I Kongresie ZPU wybrana została do składu Zarządu Głównego tej organizacji. Niejednokrotnie organizowała i prowadziła pokazy filmów polskich w wielu miastach Ukrainy.

W 1992 roku, będąc w Warszawie, razem ze Stanisławem Sawkiem zwróciła się do społeczności polskiej z apelem o udzielenie pomocy humanitarnej Polakom zamieszkałym na Ukrainie. Apel spotkał się ze zrozumieniem i pomoc taką okazano.



Brała aktywny udział w przygotowaniu i organizacji ekspozycji w Warszawie wystawy obrazów malarzy ukraińskich (w tym i pochodzenia polskiego).

P. Irena jest organizatorem wieczorów literackich, twórczych spotkań ze znanymi aktorami, pisarzami, malarzami i innymi osobami cieszącymi się uznaniem społeczeństwa.

Pani Irena dzielnie i energicznie włącza się do każdej z inicjatyw, pozostając jednak zawsze człowiekiem bardzo skromnym, uczciwym i inteligentnym.

# Za oknem tętniło zwyczajne, miejskie życie...

... a tutaj czas zatrzymał się w miejscu. Sala Domu Polskiego w Kijowie napelniła się obrazami, zapachami, aromatami... a na tronie zasiadła Muza Poezji i wzięła w swoje niepodzielne władanie wszystkich, którzy przybyli tu w kwietniowe popołudnie. Stało się za sprawą niezwykle pięknych wierszy Danuty Kostewicz i Dariusza Lebiody, wierszy delikatnych i wrażliwych, wierszy mówiących na pozór o rzeczach małych, a tak naprawdę wielkich i ważnych, wierszy o człowieku, jego wątpliwościach, jego walce o byt, o prawo do godnego życia, wierszy, w których dzwicy odwieczne pytanie o sens, o drogę... Wierszy przypominających kadry z filmu, który zwie się życie...

Oba tomiki – "Czaszka Kartezjusza" Dariusza Lebiody i "Anatomia chwili" Danuty Kostewicz stanowią kontynuację wspólnego polsko-ukraińskiego programu, którego celem jest tłumaczenie na język ukraiński i wydawanie poezji polskiej. Program ten został zapoczątkowany przez Wydawnictwo "Ukraińska Idea" w 2001 roku. Ukazał się wtedy tomik wierszy Karola Wojtyły "Zeglując do nieba" w tłumaczeniu Stanisława Szewczenki. I właśnie p. St. Szewczenko oraz panie Maria Owdijenko i Natalka Pokład są autorami tłumaczeń wierszy polskich poetów. Wszyscy oni byli obecni na prezentacji. Przyjechał na nią specjalnie z Polski także p. Dariusz Lebioda. Honory Domu, w pełnym sensie tego słowa, pełniła uroczą i niezwykle gościnną gospodynią – p. Maria Siwko.

W niewielkiej, szczerze wypełnionej sali Domu Polskiego panowała atmosfera ciszy i sku-

pienia. Zebranych zapoznano z osobami poetów, opowiedziano ich życiu i twórczości. Następnie tłumacze opowiedzieli o swojej pracy związanej z przekładem obu tomików wierszy. A potem uczniowie p. Ryszarda Tuleja czytali po polsku i po ukraińsku wiersze pochodzące z prezentowa-



Dariusz Lebioda w Domu Polskim w Kijowie

nych zbiorów poezji. I należy przyznać, że ich polszczyzna była nienaganna, chociaż należą oni do początkowej i średniej grupy zaawansowania. Niewątpliwie jest to zasługą ich pedagoga oraz Domu Polskiego, który stwarza im wygodne warunki do nauki.

Wróćmy jednak do prezentacji. Kiedy przebrzmiały ostatnie strofy, zebrani mieli unikalną możliwość zadawać pytania autorowi wierszy. Pytań było wiele. Interesowano się treścią konkretnych wierszy, pytano o znajo-

mość literatury ukraińskiej, o ulubionych poetów i pisarzy. Pan Dariusz chętnie zaspakajał ciekawość zebranych na sali. W ten sposób zrodziła się niezwykle serdeczna, przyjacielska atmosfera.

Pytania zadawano również tłumaczom. A następnie młodzież obecna na sali dzieliła się swoimi wrażeniami po wysłuchaniu wierszy i było widać, że bardzo spodobały się one młodym ludziom. Dziękowali oni za możliwość uczestniczenia w tak interesującym spotkaniu, za możliwość poznawania poezji polskiej. Ktoś z obecnych powiedział, iż rodzi to nadzieję, że ukraińska poezja będzie tak samo popularna w Polsce, jak polska w Ukrainie. Zaś pewna sympatyczna dziewczyna powiedziała: "Obecnie panuje era bezmyślnej konsumpcji. Szłam na to spotkanie pewna, że nie usłyszę tu nic interesującego. Ale pomyliłam się. Te wiersze zmuszają do myślenia, do myślenia o rzeczach naprawdę ważnych". Myślę, że te słowa są najlepszym dowodem, iż podobne spotkania są bardzo potrzebne ludziom, szczególnie młodym ludziom, którzy tak często błądzą w labiryntach współczesnego, jakże skomplikowanego świata. I cieszyć się należy, że są osoby, które organizują podobne wieczory literackie, i takie, które gościnnie otwierają dla nich drzwi swoich domów. To właśnie do nich skierował słowa wdzięczności p. Dariusz Lebioda.

...Obok stołu, przy którym poeta podpisywał tomiki swoich wierszy ustawiała się kolejka... Na sali ciągle jeszcze unosił się niezwykle aromat Poezji, a za oknem tętniło zwyczajne, miejskie życie...

Dorota JAWORSKA

(Zdjęcie autora)

## Po zakończeniu prezentacji udało mi się zadać Panu Dariuszowi Lebiodzie kilka pytań

- O ile wiem, tomik wierszy "Czaszka Kartezjusza" nie jest pierwszym ukraińskojęzycznym wydaniem Pańskich utworów?

- Pierwszą moją książką przetłumaczoną na język ukraiński była książka "Tajemnica Papieża", która ukazała się w roku ubiegłym. Natomiast ten tomik wierszy jest drugą książką. Jest także wiele innych moich książek, wydanych w językach obcych.

- Cbciałabym zapytać Pana o przyjaźń i współpracę z p. Stanisławem Szewczenką...

- Stanisław Szewczenko jest znanym w Polsce poetą i tłumaczem. Regularnie przyjeżdża na najważniejsze, najbardziej znane imprezy literackie w naszym kraju. Lubimy go, cenimy go, spotykamy się z nim często. Doceniamy jego pracę. Jest on autorem antologii poezji polskiej na Ukrainie. Przyjmujemy go w Polsce jak brata.

- O ile wiem, nie jest to pierwsza Pana wizyta w Ukrainie?

- Jestem tu po raz drugi. Byłem tu pierwszy raz właśnie podczas promocji książki o Papieżu w lipcu zeszłego roku. Teraz po raz drugi. Wracając z Kijowa chciałbym wstąpić do Krzemieńca, żeby tam zrobić zdjęcia do mojej książki o Słowackim.

- A czemu jeszcze poświęcona jest obecna wizyta Pana w Kijowie? Wczoraj podobno odwiedził pan Uniwersytet Słowiański...

- Tak. Tam miałem dwa wykłady na temat Juliusza Słowackiego, jego wyobraźni, jego kosmogonii. Można powiedzieć, że jest to wizyta naukowa, a przy okazji tej naukowej wizyty biorę udział w promocji swojej książki.

- A do kogo skierowany był wykład, wygłoszony przez Pana w kijowskiej uczelni?

- Wykładu tego wysłuchali studenci Uniwersytetu, którzy znają język polski. Tłumacz nie był potrzebny.

- A wracając do Krzemieńca. Rozumiem, że zbiera Pan materiał naukowy.

- Tak. Zbieram materiał naukowy, ilustracyjny. Oprócz tego uważam, że zajmując się Słowac-

kim, trzeba w końcu pojechać do Krzemieńca.

- Podobno po Ukrainie zamierza Pan pojechać do Stanów Zjednoczonych?

- Tak. 30 kwietnia jadę do USA. Przez trzy miesiące będę w charakterze profesora wykladał na Uniwersytecie Nowojorskim w Buflo literaturę polską, szerzej – literaturę słowiańską a także sprawy związane z kulturą, kulturowością, szamanizmem.

- Cbciałabym zadać Panu jeszcze jedno pytanie odnośnie dzisiejszej prezentacji. Jakie są Pańskie wrażenia po jej zakończeniu?

- Wspaniale. Bardzo mi się to podobało. Byłem wzruszony słysząc swoje wiersze po ukraińsku. Dziękuję bardzo.

- A ja dziękuję Panu za rozmowę.

Zanotowała Dorota JAWORSKA

## O tłumaczeniu poezji D. Kostewicz i D. Lebiody

Maria Owdijenko: "Gdy tłumaczyłam te wiersze przepelniała mnie radość tworzenia."

Natalka Pokład: "Miałam jedno marzenie – zrozumieć tę poezję i przetłumaczyć dla ukraińskiego czytelnika."

Stanisław Szewczenko: "Aby przetłumaczyć te wiersze trzeba było zanurzyć się w świat ich autora."



Od lewej: D. Lebioda, St. Szewczenko, M. Owdijenko, N. Pokład

## "W historii należy szukać tego, co nas łączy..."

17 kwietnia br., w przepięknej sali Związku Pisarzy Ukrainy odbyła się prezentacja tomików wierszy "Czaszka Kartezjusza" Dariusza Lebiody i "Anatomia chwili" Danuty Kostewicz. Na to poetyckie spotkanie przybyło wielu znanych ukraińskich poetów i pisarzy, działaczy kultury, młodzież. Nie zabrakło również przedstawicieli ukraińskiego radia i telewizji. Na wstępie Stanisław Szewczenko powiedział kilka słów o działalności i twórczości Dariusza Lebiody. Następnie wystąpił sam poeta, który poinformował, że oba ukraińskojęzyczne tomiki wierszy są rezultatem projektu, który jest realizowany dzięki finansowemu wsparciu Danuty Kostewicz. Autor opowiedział nie tylko o sobie, ale zapoznał zebranych z osobą nieobecnej na spotkaniu Danuty Kostewicz. Powiedział m.in., że poetka jest niezwykle wrażliwą osobą, i gdy czyta ona własne wiersze, to zawsze płacze, bowiem niejako przeżywa je po raz kolejny.

Zebrani wysłuchali wierszy obu polskich poetów, przy czym Dariusz Lebioda czytał swoje utwory po polsku i po angielsku, zaś po ukraińsku czytali je sami tłumacze. Następnie głos zabrali zebrani. Mówili o swoich wrażeniach po usłyszeniu wierszy, pytali autora o prehistorię ich napisania. Ktoś powiedział, że są to wiersze o ludziach i dla ludzi: o ludziach małych, jak np. 6-letni chłopiec z wiersza "Cywilizacja"

oraz o ludziach wielkich, jak np. Matka Teresa z Kalkuty z wiersza pod tym samym tytułem. Autor porusza w nich problemy ogólnoludzkie, niejako maluje obrazy o kosmicznym wymiarze. Wiele w nich pytań o życie i śmierć. Sam autor w czasie spotkania powiedział znamienne słowa: "Póki jesteśmy, nie ma śmierci; gdy jest śmierć, to nas już nie ma. Dlatego tak naprawdę nigdy nie dotykamy śmierci".

Mówiono także o poezji Danuty Kostewicz, podkreślając jej niezwykle delikatność, w której wyczuwa się isticie kobiece ciepło.

Przybyli na prezentację mówili również o stosunkach polsko-ukraińskich. Ktoś powiedział: "Gdy spotykają się prezydenci naszych krajów, to wcale nie oznacza to, że spotykają się ze sobą zwykli ludzie. Pora, by zaczęły się prawdziwe kontakty narodów, kontakty m.in. poprzez spotkania konkretnych artystów". Zaś znany ukraiński pisarz Oleksij Mykitenko zauważył, że "żelazne kurtyny przestały istnieć, lecz granice duchowe nadal istnieją". I dodał: "W historii należy szukać tego, co nas łączy, nie tego, co nas dzieli".

Można więc powiedzieć, że było to niezwykle prezentacja. Stała się bowiem ona kolejnym krokiem na drodze zbliżenia naszych kultur i naszych narodów. Zbliżenia, które najłatwiej osiąga się poprzez bezpośrednie, szczerze międzyludzkie kontakty.

D.J.

## A oto jeden z wierszy Dariusza Lebiody, pochodzący z tomiku "Czaszka Kartezjusza"

gdybyś trzymał w rękach płaczące niemowlę

gdybyś wiedział że nazywa się adolf hitler

gdybyś wiedział kim będzie dla świata

czy wrzuciłbyś je do ognia

czy wrzuciłbyś bezbronne do ognia?



Даріусь Лебодя  
череп картезія

якби тримав у руках немовля що плаче

якби знав що звати його адольф гітлер

якби знав ким буде для світу

чи кинув би його у вогонь?

чи кинув би беззахисне у вогонь?



Даріусь Лебодя  
Анатома Чхвілі

Tłum. Maria Owdijenko

## Kilka słów o autorze

**Dariusz Tomasz Lebioda** urodził się 23 kwietnia 1958 roku w Bydgoszczy. Jest znanym polskim poetą, prozaikiem, tłumaczem i literaturoznawcą. Pracuje jako wykładowca literatury polskiej XIX i XX wieku w Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Był więźniem systemu totalitarnego. Tytuł doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1994 roku w Uniwersytecie Gdańskim. Podróżował do wielu krajów. Jest laureatem wielu polskich nagród literackich, między innymi Andrzeja Bursy, Stanisława Wyspiańskiego, Klemensa Janickiego i Bruna. Opublikował w Polsce, USA, Chorwacji ponad czterdzieści książek – od poezji, esejów, książek biograficznych do monografii naukowych. Jego wiersze i artykuły na temat poezji zostały wydrukowane w Grecji, krajach arabskich, Chorwacji, Szwajcarii, na Litwie i w Japonii.

Jest najbardziej znanym poetą pokolenia Nowych Roczników – autorów urodzonych pomiędzy rokiem 1950 a 1960. Jego wiersze wielokrotnie publikowano i omawiano w poczytnych periodykach. Jego poezja była zawsze przedmiotem żarliwych dyskusji.

Ma dwoje dzieci – syna Tomasza i córkę Aleksandrę. Mieszka w Bydgoszczy, tutaj pracuje, tutaj napisał wszystkie swoje książki. Jego pisanie jest nieustannym poszukiwaniem piękna i czystości, a nade wszystko jest próbą określenia kim jest człowiek i dokąd zmierza. Nie stroniąc od filozofii, Dariusz Lebioda stara się mówić o człowieku zdegradowanym do roli tragicznego świadka zdarzeń – często też tragicznej ofiary niedojrzałości, ofiary czasu i naiwnego przekonania, że świat jest dobry, a ludzie szlachetni.

## Kilka słów o tłumaczach

**Maria Owdijenko** – filolog, poeta, tłumacz, redaktor, działacz społeczny. Pracuje w Browarskim Miejskim Centrum Kulturalno-Oświatowym "Ukraińska Idea". Jest prezesem Literacko-Artystycznego Stowarzyszenia "Krynica". Dużo czasu poświęca pracy z młodzieżą. Językiem polskim zainteresowała się jeszcze za czasów studiów. Jest współautorem przekładu książki D.T. Lebiody "Tajemnica Papieża".

**Natałka Pokład** – (polskie korzenie, nazwisko panińskie Czeczelnicka) – znana ukraińska poetka, filolog, tłumacz, pedagog. Pracuje w Ukraińskim Liceum Humanistycznym przy Uniwersytecie Kijowskim im. T. Szewczenki; prowadzi tam Studio Literackie. W młodości była uczestnikiem kursów języka polskiego. Wielokrotnie gościła w Polsce, jest zaprzyjaźniona z wieloma polskimi poetami. Laureatka wielu poważnych nagród literackich.

**Stanisław Szewczenko** – dobrze znany czytelnikom "DK" ukraiński poeta, tłumacz, dziennikarz radiowy. Laureat wielu polskich i ukraińskich nagród poetyckich. Był m.in. stypendystą Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wielki propagator poezji polskiej w Ukrainie. Jego wiersze w tłumaczeniu na język polski są dobrze znane i cenione w Kraju.

## W Związku Uczonych Polskich Ukrainy

## РОБОЧИ БУДНІ СУПУ

В Києві відбулося розширене засідання Спільки польських учених України (СУПУ), на якому зібralися представники різних галузей науки. Зі звітом про роботу Київського відділення Спільки у 2001 р. виступила голова відділення професор Софія Ставська. Вона відзначила, що в діяльності цього осередку відбулися значні зрушення. Головним досягненням стало проведення Спількою міжнародної конференції "Поляки у Києві" (вересень 2001 р.), організацією якої члени Київського відділення активно займалися. Вони виступили також з серйозними науковими доповідями, що мають бути опубліковані найближчим часом.

Польські вчені України взяли участь також у проведенні IV Міжнародної конференції студентів, аспірантів і молодих учених "Екологія. Людина. Суспільство", яка проходила в Національному Технічному Університеті України (КПІ) в травні 2001 р. за участю вчених з РП. Молоді вчені у травні-червні, виїжджали до Кракова на конференцію "Середовище. Розвиток. Інженерія". Для вчених польського походження в Києві систематично працюють групи по вивченню польської мови, в яких науковці різного

фаху і віку вдосконалюють свої знання під керівництвом досвідчених педагогів. В травні також учені Спільки взяли участь в конференції "Місцеві на Кругмі", яка відбулась у Сімферополі.

Вице-презес СУПУ др. Лідія Костюк доповіла про роботу товариства в цілому.

Найважливішим завданням для Спільки сьогодні є підготовка до Міжнародного симпозиуму "Поляки на Поділлі", що має відбутися 31 травня - 2 червня у Кам'янці Подільському.

Podczas symposium przewidziane jest poruszenie następujących problemów i tematów;

- życie społeczno-polityczne Polaków;
- wkład Polaków w gospodarczy rozwój Podola oraz zmiany cywilizacyjne;
- polskie rody szlacheckie i inne grupy społeczne;
- rozwój kultury i sztuki Polaków;
- życie religijne;
- wybitne postacie Polaków;
- Polacy w stosunkach z Ukraińcami i innymi grupami etnicznymi.

Korzystując z okazji, zapraszamy bажających do участі в симпозиумі.

Доктор філологічних наук Тетяна РУДА

## Polacy z kart historii

Dla ludzi  
Marian Małowski

(1926 - 1996)

Przyszły artysta-grafik urodził 75 lat temu na Ukrainie, gdzie zresztą spędził całe swe niełatwe lecz ciekawe życie. Legenda rodzinna twierdzi, iż jego prapra-

ujęte zostało w jego rodzonym nazwisku.

Większość prac Marian Małowski stworzył w miejscu dość niezwykłym - w atelier na terenie kompleksu Ławy Kijowsko-Peczerskiej. Miejsce to było oazą spokoju i natchnienia dla artysty. Spędzał tam każdą wolną chwilę, by tworzyć szkice przyszłych prac. Nie chciał jednak ograniczać sobie przestrzeni twórczej więc prace jego powstawały w teatrze, w trakcie przedstawienia, w podróży a także w czasie spotkań towarzyskich. Był znakomitym znawcą folkloru ukraińskiego, ilustrował utwory literatury klasycznej. Szczególnie miejsce zajmują jego płótna poświęcone tematyce wojennej. Sam przeszedł przez całe piekło wojny - od jej wybuchu, aż do Berlina. Nigdy nie pracował na zamówienie, nie pozwalał sobie na kompromis z własnym sumieniem.

Artysta był zdania, że talent malarski odziedziczył po swojej



Swoją kompozycję "Żurawie odlatują" artysta stworzył będąc już przykuty do łóżka, całkowicie świadomy nieuleczalności swojej okropnej choroby (Błogosławie kolejny dzień)



M. Małowski był mistrzem portretu psychologicznego - nieprześcigniony tłumacz "Pana Tadeusza", poeta ukraiński (polskiego pochodzenia) Maksym Rylski

dziadek jeszcze przed 1742 rokiem "na wołkach" przybył z centralnej Polski do miasteczka Tywrów na Podolu celem ozdobieniem w malowidła tamtejszego kościoła. Po ożenku z urodziwą wdową pozostał już na stałe na Bracławszczyźnie. Podobno zamiłowanie do sztuki malarskiej

matce, którą często i dużym sentymentem wspominał. Kochał malować i nie rozstawał się z



Matka artysty - Weronika Szemczonok

ołówkiem aż do śmierci. Tworzył swoje prace mimo cierpienia jakich przysparzała mu choroba. Zmarł pozostawiając po sobie bogaty dorobek twórczy, który dziś rodzina eksponuje organizując wystawę jego prac.

## Ku uwadze humanistów!

## KONKURS

Ініціативна група по створенню Об'єднання гуманістів України (голова - письменник та журналіст Валерій Нечипоренко)

25 квітня на прес-конференції в УНІАН оголосила про початок

## ВСЕУКРАЇНСЬКОГО КОНКУРСУ СТУДЕНТСЬКИХ ТВОРЧИХ ТА НАУКОВИХ РОБІТ НА ТЕМИ ГУМАНІЗМУ

Конкурс проводиться з метою популяризації ідей людяності та взаємоповаги в українському суспільстві.

У конкурсі можуть брати участь студенти та аспіранти навчальних закладів України I-IV рівнів акредитації.

На конкурс подаються творчі та наукові роботи, що є самостійно проведеними дослідженнями у сфері гуманізму і його розвитку на теренах України на одну із тем, перерахованих нижче:

- Чому в Україні (не)можливо побудувати гуманістичне суспільство.
- Людина і глобалізація: взаємозв'язок і взаємовплив. Побутовий антигуманізм в Україні.
- Гуманістичні принципи та PR-технології.
- Гуманізм як засіб підвищення ефективності економіки.
- Мій ідеал гуманіста.
- Гуманістичні способи врегулювання міжнародних конфліктів.
- Мистецтво та гуманізм: криза призму віків до сьогодення.
- Гуманізм та олімпійський рух.
- Власна тема, яка за тематикою є близькою запропонованим темам.

На конкурс подаються оригінали творчих і наукових робіт, оформлені згідно з вимогами державного стандарту, надруковані через пітора інтервала (шрифт Times New Roman, № 14). Обсяг роботи не повинен перевищувати 10 сторінок.

Конкурсні роботи, оформлені згідно із вказаними вимогами, подаються до 31 вересня 2002 року включно на адресу: 03127, м.Київ, а/с 251, "Конкурс", (бажано продублювати роботу в електронному варіанті у форматі \*.doc) на e-mail оргкомітету конкурсу: Bład! Nie zdefiniowano zakładki.)

До 15 жовтня журі (голова - член Антарктичної експедиції Володимир Льбін) визначить переможців, яким буде встановлена одноразова стипендія у розмірі 200 грн., а також 3 заохочувальні премії. Автору найоригінальнішої роботи - спеціальний приз нечувано великих розмірів, аналогів якому немає!!!

Голова оргкомітету Петро ЩЕРБИНА

HEJ, MISIANKI  
NA CAŁYM  
ŚWIECIE

- od bieguna  
północnego  
po południowy  
i od wschodu  
do zachodu!



Potrzebuję waszej pomocy - przysyłajcie zdjęcia rzeźb rozmaitych misiów, niedźwiedzi, pand, niedźwiadków koala. Mogą być także wizerunki na murach - graffiti. Wiem, że takie istnieją nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Stwórzmy razem galerię misiów świata!

Poproście o współpracę dorosłych! Czekam na fotografie do końca czerwca 2002 roku - zobaczymy je potem w naszym czasopiśmie "Miś". Oczywiście, będzie losowanie nagród...

Do dzieła, Misiaki!

Nasz adres:

"Miś - przyjaciel najmłodszych"  
ul. Andersa 21b m. 24  
00-159 WARSZAWA

e-mail:  
redakcja.misja@okienkomisja.pl

## Czytelnicy piszą

Dwa listy  
z Warszawy

Czytelników nadsyłających nam swoje listy jest dużo. Wszystkim dziękujemy. Niektóre listy potrzebują bezpośredniej, personalnej odpowiedzi, niektóre drukujemy, bo poruszają kwestie ciekawe dla wszystkich. Te ostatnie potrzebują niekiedy pewnych komentarzy.

Nasz dawny przyjaciel i stały czytelnik "DK", działacz ruchu piłsudczyków z Warszawy - **Kazimierz Szczepański**, wysłał do redakcji program międzynarodowej konferencji poświęconej życiu i twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza, która ma się odbyć w Brześciu (Białoruś) 17-20 maja. Konferencję tę organizuje Stowarzyszenie Społeczne Polska Macierz Szkolna "Polesie" i Konsulat Generalny RP w Brześciu. "W ubiegłym roku - pisze Kazimierz Szczepański - analogi-

szanowny **Tadeusz Wawronek**, nasz stały czytelnik z Warszawy dobrowolnie i gratis pełniący obowiązki naszego przedstawiciela w polskiej stolicy, nadesłał swoje uwagi dotyczące artykułu w "DK" 5/2002 o Tadeuszu Kościuszką. "Ten artykuł - pisze pan Tadeusz - pomija fakty świadczące o wielkości mojego Patrona, przypisując mu same klęski w wojnie z Rosjanami, nie podając zwycięstw pod Dubienką i Raclawicami, uwłaszczanie chłopów (Uniwersał Połaniecki) i wielu czynów szlachetnych, które uwieczniły go w wielu krajach świata".

Dziękujemy, panie Tadeuszu, za słusze uwagi. Redaktor tej notatki skupiając uwagę na mniej znanych faktach życiorysu "Polaka numer jeden" (w nurcie odejścia od stereotypowych wize-

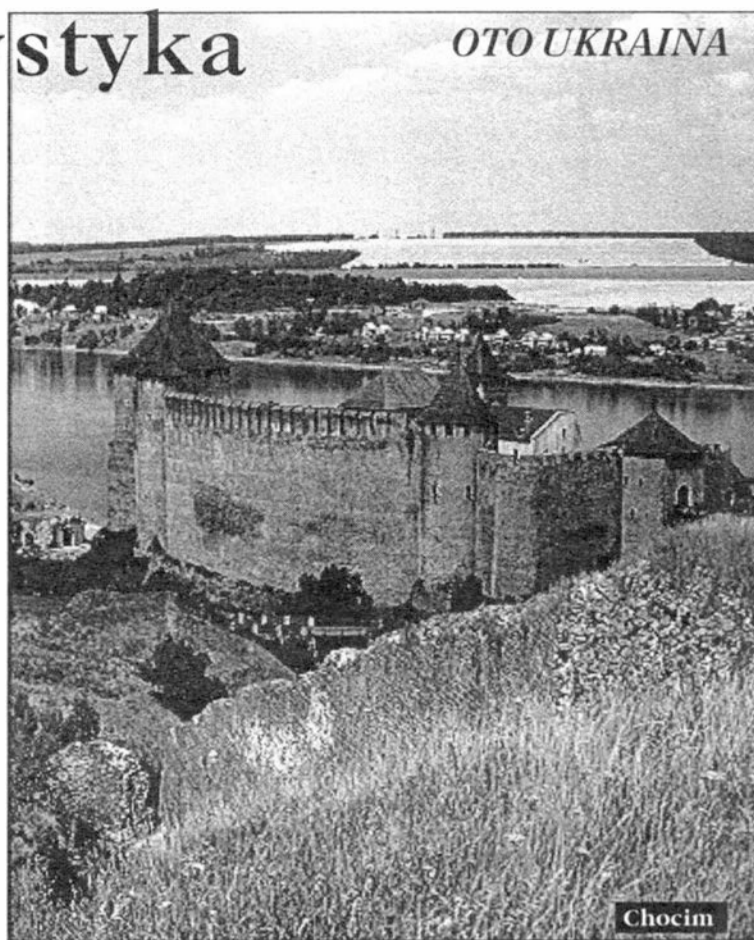
## Konferencja i turystyka

OTO UKRAINA

czną konferencję, poświęconą twórczości Marii Rodziewiczówny organizowały te same organizacje, więc pomyślałem, aby napisać list do państwa i przesłać materiał dotyczący tegorocznej konferencji oraz zaproponować porozumieć się z ZPU, celem rozważenia myśli, co do przeniesienia analogicznej imprezy na teren Ukrainy. W Ukrainie jest tak dużo pamiątek po wielkich Polakach - choćby Paderewski (Żytomierz), Słowacki (Krzemieniec), Kraszewski, Sienkiewicz, Kotarbiński i inni. Warto byłoby zorganizować konferencję poświęconą cmentarzowi, a raczej postaciom historycznym spoczywającym na cmentarzu Łyczakowskim - Konopnicka, Zapolska, Grotger, Ordon. Międzynarodowe imprezy ściągają turystów i równocześnie środki finansowe. Takie państwa jak Włochy, Hiszpania, Grecja swoje budżety budują na turystyce..."

Cóż, trudno odmówić p. Kazimierzowi racji, tym bardziej, że na Ukrainie w tym zakresie już coś się

dzieje. Wystarczy przypomnieć ubiegłoroczną konferencję w Kijowie ("Polacy w Kijowie"), w Żytomierzu (Paderewski) czy zapowiedzianą na koniec maja konferencję poświęconą zabytkom Kamieńca - Podolskiego. Chciałbym zwrócić uwagę na stronę finansową takich przedsięwzięć. O ile wiem, na Ukrainie konferencje takie odbywają się głównie na koszt organizatorów i sponsorów. Na Białorusi, jak widać z materiałów tegorocznej konferencji nadesłanych przez K. Szczepańskiego, pewien ciężar finansowy związany z programem turystycznym ponosi uczestnik konferencji. Jest on nieduży, jak dla zagranicy - 50 USD, ale stanowi część dochodu dla zubożałej Polonii kresowej, przy czym część zarobiona, a nie wyproszona. Właśnie to ma na uwadze pan Kazimierz, kiedy pisze o turystyce i ściągnięciu środków finansowych. A zatem warto organizacjom polskim na Ukrainie - kraju posiadającym mnóstwo zabytków kresowych - pomyśleć o tej stronie imprez turystycznych.



## Na Ukrainie brakuje wiedzy o dziejach Polski

runków) rzeczywiście pominał jego czyny powszechnie znane. Zapomniał, że na Ukrainie już coraz mniej jest Polaków, którym nazwisko pańskiego imiennika natychmiast kojarzy się z "Panoramą raclawicką", oglądaną w dzieciństwie we Lwowie, czy też dewizą Uniwersału Połanieckiego - "Osoba wszelkiego włościanina jest wolna" - tak często (w swoim czasie) cytowaną przez "politruków" dzisiejszym weteranom I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Dziękujemy za obietnicę

zdobycia dla nas literatury dotyczącej tego tematu. To, czym dysponujemy, często nie jest oczyszczone od historiograficznej spuścizny niedawnej przeszłości.

A, nawiasem mówiąc, pan Tadeusz poruszył bardzo ważny dla Polaków Ukrainy temat - temat wiedzy o Polsce, oświaty historycznej na Ukrainie. Przecież stałe odczuwamy potrzebę popularnych pomocy, podręczników mówiących o dziejach Polski. Pamiętam, jak nauczyciel z Kijowa Bolesław Kulczycki z trybuny

ostatniego zjazdu ZPU mówił o tym, że w bibliotekach Ukrainy można odnaleźć dzieje prawie wszystkich krajów świata, lecz tylko nie Polski. Od siebie dodam, że nawet gdy uda mi się coś się "wygrzebać" z okresu ostatnich 80 lat, to lepiej na te falsyfikaty w ogóle nie tracić czasu. Dawno już dojrzała zatem kwestia stworzenia książki Historii Polski i to zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim, książki tak potrzebnej Polakom (może i nie tylko) Ukrainy. Przecież, przyznajmy się, że oświata polska u nas często sprowadza się tylko do nauczania języka polskiego. Nie pomniejszając znaczenie języka w odrodzeniu tożsamości

pamiętajmy też o wiedzy historycznej, wiedzy nie suchej, akademickiej a popularnej, mobilizującej. Wiedzy historycznej potrzebuje nie tylko polska młodzież, starsze pokolenie też. Zdajemy sobie sprawę, że stworzenie takiego opracowania jest rzeczą trudną. Może spróbować taki podręcznik stworzyć na zasadach konkursowych. Może zachęcić do tego jakieś fundacje, chociażby Stefana Batorego wspólnie z fundacją "Widrozdennia". Odpowiednią ofertę mają szansę złożyć organizacje polskie na Ukrainie. No i autorzy, skąd ich wziąć? Przecież chodzi, powtarzam, nie o akademików, a raczej o pisarzy, współczesnych Sienkiewiczów, czy może polskich Gruszewskich. Pomyślimy o tym!

Materiał przygotował  
Borys DRAGIN

## Losy i drogi

W ostatnim z udostępnionych nam fragmencie "Wspomnień" **Marii WYDZGA-NIKLEWICZOWEJ** (całość stanowi 6 tomów i obejmuje lata 1896-1919) autorka opisuje, jak niełatwe czasem było niesienie pomocy charytatywno-patriotycznej. Rzecz dzieje się w Kijowie w roku 1916, kiedy to p. Maria z koleżanką dobroczynnie zajmowały się układaniem list osób rzeczywiście potrzebujących natychmiastowej pomocy.

Każdego ranku wyruszając na miasto, w okolice, gdzie mieszkali uciekinierzy, zabieraliśmy coś z domu do zjedzenia w porze obiadowej. W niektórych dzielnicach można było w tak zwanej "czajnej" dostać szklankę herbaty lub nawet talerz małosyrjskiego barszczu z chlebem, co było bardzo pożądane o tej porze roku. Ale nie można było na to liczyć. Niektóre nasze wyprawy bywały połączone z przygotowaniami. Jedną z nich tu opiszę.

Miałam dotrzeć do osady położonej o siedem kilometrów od dworca. Mieszkało tam kilka rodzin polskich.

Mróż był kilkunastostopniowy, ale pogoda ładna. Chciałam skrócić drogę i pójść głębokim parowem. U wejścia do tego parowu jakiś staruszek próbował zawrócić mnie z drogi.

## Wspomnienia z Kijowa

- Oj, baryszenia, tamtędy nie przejdziecie.

- Czemu?

- Bo tam są bardzo złe psy.

Roześmiałam się. Złe psy? Nigdy żaden pies mnie nie skrzywdził, z najbardziej złośliwymi zawierałam przyjaźń. Posłałam dalej wązowem. Dzień był słoneczny, śnieg skrzypiał pod nogami, szło się przyjemnie. Po długiej wędrówce lekko pod górę zobaczyłam wysoko przed sobą koniec wąwozu i na jego skraj, nad strumym zaśniętym zboczem, jakieś domki. Była to osada, w której postanowiłam przeprowadzić kilka wywiadów.

W połowie zbocza, poniżej owych domków, stał budynek z czerwonej cegły z wysokim kominem. Jak się później dowiedziałam, była to opuszczona cegielnia. Sądząc po czasie, skrótowa sobie drogę o jakieś dwa kilometry, toteż byłam zadowolona, że się nie cofnęłam mimo przestrogi staruszka. Dziwilo mnie tylko, czemu na dróżyce nie widzę śladów ludzkich stóp na śniegu, jakby nikt tędy od dawna nie przechodził.

Zacząłam wspinać się pod górę. Znalazłam się już niedale-

ko czerwonego murowańca, gdy niespodziewanie wypadła stamtąd czereda chudych, rozwścieczonych psów i rzuciła się w moim kierunku ujadając gwałtownie. Było ich kilkanaście. Robiły wrażenie zagłodzonych i zdziwiałych, niektóre wydały mi się podobne do wilków.

Zrobiło mi się nieprzyjemnie. Zrozumiałam, że to nie żarty. Byłam bezbronna, nie miałam nawet laski. Zresztą co by pomogła laska wobec takiej sfory?

Już, już psiska miały mnie dopaść, gdy skutek na pół świadomego skojarzenia usiadłam na śniegu. Przypominało mi się, jak nasz nauczyciel greki, profesor Uzdowski, komentując jakiś urywek Odysei wyjaśniał, że pies nigdy nie rzuca się na człowieka, jeśli ten siedzi na ziemi, i że on sam uratował się w taki sposób od kłów złego psa. Śmiałam się wówczas z Uzdowskiego, że praktycznych wskazówek życiowych szuka u Homera, tymczasem teraz zrobiłam to samo.

Psy odskoczyły i warcząc ułożyły się kręgiem dookoła mnie. Zacząłam przemawiać do nich przyjaźnie - na nic! Przeszły warcząc, ale żaden nie ruszył się

z miejsca. Przywarowały.

Co robić? Póki siedziałam nieruchomo, psy zachowywały się spokojnie. Ale wystarczył najmniejszy gest zdradzający chęć powstania, a w tej chwili rzucały się ku mnie ze zjeżoną sierścią.

Czas mijał, słońce zaczęło opadać. Było mi coraz bardziej zimno. Co jakiś czas ponawiałam próbę wstania - na próżno. Jeden z psów chwycił mnie nawet zębami za poję zakietu. Ale póki siedziałam, w dalszym ciągu nie zaczęły mnie. Zrezygnowałam już dawno z tego, by dotrzeć do osady. Marzyłam tylko o tym, żeby wycofać się cało, zanim krótki dzień zimowy się skończy. Już teraz mróz mnie przenikał, w nocy musiałabym zamarznąć na śmierć, o ile nawet psy mnie w końcu nie rozszarpały.

Daremnie rozglądałam się dookoła i próbowałam wołać, nigdzie nie widziałam człowieka, a mury cegielni kryły mnie od strony osady. Wreszcie zaczęło się zmierzchać. Sytuacja stawała się krytyczna. Psy warowały wciąż. Na koniec jeden z nich, stary, wyleciał kundel, ziewnął parę razy. Potem wstał i oglądając się za siebie poczłapał w stronę murowańca.

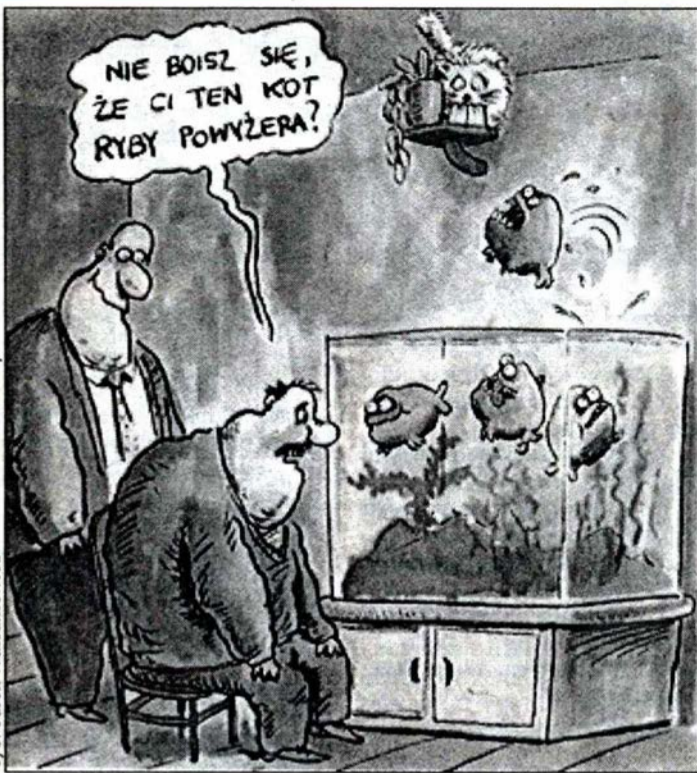
Znowu próbowałam wstać, ale pozostałe psy rzuciły się ku mnie szczerząc kły i ujadając. Musiałam siedzieć i czekać. Było już szaro, kiedy drugi pies poszedł śladem pierwszego. Zaczekałam, aż ściemniło się jeszcze bardziej i przemawiając cule do zajadłej bandy próbowałam nie wstając przesunąć się po śniegu niżej. Psy ostrzegły mnie groźnym warczeniem, żeby nie usiłowała uciec, ale zaraz się uspokoiły.

Odczekałam chwilę i powtórzyłam manewr. Tak powoli, stopniowo, zaczęłam zsuwać się po zboczu. Im bardziej oddalałam się od murowańca, w którym widocznie gnieździły się te dziczale, bezdomne psiska, tym bardziej gasła ich złość. Ale w dalszym ciągu nie pozwalały mi wstać. Dopiero gdy zjechałam prawie na sam dół, wycofały się po kolei i dały mi spokój.

Wszystko to razem trwało kilka godzin i tymczasem zapadła noc. Zziębnięta i zła dotarłam wreszcie do toru kolejowego nie wiedząc, gdzie jest. Ale miałam nauczkę, co znaczą słowa: "złe psy". Gdy pomyślałam, jak pocieszenie musiałam wyglądać, kiedy zsuwałam się po śniegu otoczona czeredą psich dozorców, roześmiałam się sama z siebie.

A wyprawę do osady wypadło mi powtórzyć, lecz za drugim razem nie szukałam skrótów. ■





rys. Jurek Wasukiewicz

### CZY WIESZ, ŻE ...

Goździki to nie rozwinięte i suszone pączki kwiatowe aromatycznego drzewa mirtowego z południowo-wschodniej Azji. W 220 roku p.n.e. sprowadzono je do Chin. Dworzanie usługujący cesarzom ssali goździki, aby ładnie pachniało im z ust.

### KALENDARIUM

- 3.05.1791 - Uchwalenie przez Sejm Wielki Konstytucji 3 Maja.
- 5.05. 1819 - W UBIELU, POD MIŃSKIEM, URODZIŁ SIĘ STANISŁAW MONIUSZKO, KOMPOZYTOR, TWÓRCA POLSKIEJ OPERY NARODOWEJ, PEDAGOG. (patrz notka)
- 5.05.1846 - W Woli Okrzejskiej na Podlasiu urodził się Henryk Sienkiewicz powieściopisarz, nowelista, jeden z najpoczytniejszych pisarzy świata, laureat nagrody Nobla (1905 r.).
- 7.05.1763 - W Wiedniu urodził się Józef Poniatowski, książę, bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, generał, minister wojny i naczelny wódz Księstwa Warszawskiego.
- 7.05.1966 - Zmarł Stanisław Jerzy Lec, autor m.in. "Myśli nieuczesanych".
- 7.05.1867 - W Kobieliach Wielkich koło Radomska urodził się Władysław Reymont, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich laureat nagrody Nobla.
- 9.05.1945 - Podpisanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich.
- 11.05.1895 - Urodził się Jan Parandowski, pisarz, znawca kultury antycznej.
- 12.05.1364 - Założenie przez Kazimierza Wielkiego jednej z najstarszych w Europie - Akademii Krakowskiej, nazwanej później Uniwersytetem Jagiellońskim.
- 14.05.1871 - We wsi Rusiw w woj. stanisławowskim urodził się Wasyl Stefanyk, ukraiński pisarz i znany galicyjski działacz społeczny.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Київського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р. 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва  
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



- Dzień, dobry, Jasiu. Czy mama jest w domu?  
- Nie ma, pani Stefo.  
- A tata?  
- Też nie ma, pani Stefo.  
- A może babcia?  
- Babcia też już zdążyła się schować!

\*\*\*

Hrabia wysłał lokaja po butelkę koniaku, lecz nie dał mu na nią pieniędzy, mówiąc:

- Za pieniądze każdy dureń potrafi kupić koniak! Po godzinie lokaj wraca z pustą butelką.

- A gdzie koniak?  
- Panie hrabio, z pełnej butelki każdy dureń potrafi się napić!

\*\*\*

- Tatusiu, czy nasza mama jest blondynką?

- Powiem ci, jak wróci od fryzjera.

### Symbolika zwierząt

Synogarlica - niewinność  
Slimak - lenistwo  
Swinia - nieczystość, obżarstwo, zezwierzęcenie  
Wąż - przebiegłość, podstęp  
Wielbłąd - powściągliwość  
Wilk - sprzedajność, przebiegłość

### NOTKA Z KALENDARIUM

Stanisław Moniuszko był obok Chopina najwybitniejszą postacią na gruncie polskiej muzyki XIX w., a jego działalność miała olbrzymie znaczenie dla rozwoju polskiej kultury muzycznej.

Dzieła Moniuszki - proste, bezpośrednie, pisane z myślą o potrzebach i możliwościach ówczesnych słuchaczy, bardzo szybko docierały do najszerzych warstw społeczeństwa polskiego. Do historii przeszedł przede wszystkim jako twórca narodowej opery w pełnym znaczeniu tego słowa, pierwszy, którego dzieła wytrzymały próbę czasu, a powodzeniem górowały nad obcym repertuarem.

Mamy też prawo nazwać go ojcem polskiej pieśni artystycznej (napisał 278 pieśni, z tego 268 zebranych w 12 "Śpiewników domowych").

### OKIENKO ASTROLOGICZNE

#### WODNIK (21 styczeń - 19 luty)

##### Związek Wodnika z Panną

Ten związek może być bardzo szczęśliwy, jeżeli ostrożna i praktyczna Panna potraktuje z wyrozumiałością upodobania Wodnika. Szczególnie kobieta-Wodnik będzie zagadką dla Panny-mężczyzny, ponieważ bardzo dużo jej zainteresowań leży poza domem. Jednak Panna może uczestniczyć w tych zainteresowaniach, bo pomimo wszystko obie strony posiadają jak największe wartości intelektualne, w związku z tym wzajemne ustępstwa są konieczne. Wodnik musi pamiętać, że Panna szuka szczęścia raczej w ograniczonej strefie, a on lubi życie poza domem, szerokie grono znajomych, sprawy społeczne. Poza tym Panna musi się pozbyć swego nadmiernego opanowania, by nie wydać się chłodną, a Wodnik zrozumieć, że Panna nie znajduje szczęścia w tłumie, lecz lubi ciszę i spokój.

##### Związek Wodnika z Wagą

Związek bardzo udany, oboje posiadają wiele zainteresowań, te same upodobanie do zmian, aczkolwiek Waga jest ostrożniejsza w swoich poczynaniach niż Wodnik. Z uwagi na rozległość

zainteresowań, oboje muszą zrozumieć się wzajemnie i pozwolić drugiemu mieć jego własne zainteresowania oraz wolność w decyzjach. Jest to związek doskonały tak w miłości, jak i w sprawach finansowych.

##### Związek Wodnika ze Skorpionem

Związek ten nie zawsze jest pomyślny, ponieważ zasadnicze różnice w charakterach są bardzo wielkie. Niemniej bywały związki szczęśliwe pomiędzy tymi znakami. O ile oba typy posiadają wysoką kulturę, można uniknąć dysharmonii. Zazdrostnemu Skorpionowi nie będzie się podobać szerokie grono znajomych i rozległe zainteresowania Wodnika. Skorpion nie chce się dzielić z nikim swoim partnerem i wymaga, by żył wyłącznie dla niego i on był całym światem dla Wodnika. Jeżeli Wodnik zda sobie sprawę z charakteru Skorpiona, jeżeli jego działalność społeczna nie ma innego podkładu, wtedy szansa dobrego współżycia rośnie. Oboje muszą zrozumieć i poznać zasadnicze różnice swoich charakterów i uczynić wszystko by te różnice złagodzić. Bez tego związek ten nie wróży powodzenia.

CDN

### NAJ..., NAJ..., NAJ...!

#### Najstarsza polska gazeta

3 stycznia 1661 roku w Krakowie ukazała się pierwsza polska gazeta. Był to "Merkuriusz Polski Ordynaryjny, dzieje wszytkiego świata w sobie zamykający dla informacji pospolitej". Pierwszym polskim dziennikarzem w tym tygodniku był Jan Aleksander Gorczyński. Wyszło 27 numerów tego czasopisma.

#### Najstarsze zabytki piśmiennictwa w Polsce

Łacińskie: roczniki z X-XIII w., żywoty świętych (św. Wojciecha X-XI w), kroniki: Gala Anonima (księga I ok. 1122 r.), Carmen Mauri - kronika czynów Bolesława Krzywoustego (po 1153 r.), Wincentego Kadłubka (XIII w).

W języku polskim Bogurodzica (przed 1300 r.). Kazania świętokrzyskie (XIV w.), Kazania gnieźnieńskie (pocz. XV w.), Psalterz floriański (XIV/XV w.), pierwsze liryki świeckie: "Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią", "Wiersz o chlebowym stole" Słoty (XV w.).

Pierwsze oficyny drukarskie zakładano w Krakowie od 1473 r. Jednak pierwsze słowa po polsku wydrukowano we Wrocławiu w 1475 r. w oficynie Kasprowa Elyana. Pierwsze zachowane zapisy w księgach liturgicznych pochodzą z XI w.

### JAK PRZEWIDZIEĆ POGODĘ

#### CHMURY

Białe, kłębiaste są zapowiedzią długiego rozpogodzenia. Pasma czerwonych chmur o zachodzie słońca wróżą słońce. Chmury z zachodu niosą ulewę ze wschodu, chmury ze wschodu - wyż. Białe, szare chmury, szybko przesuwające się po niebie, to zapowiedź burz i piorunów.

### WIERSZ MAJOWY

Maj to miesiąc tajemniczy.  
Cały w miłości, w słodczy.  
Zielono dzień się zaczyna,  
błękitnie zmięrzchu godzina.  
W pasie szmaragdy chowa  
dziewczyna, panna majowa.

Konstanty Ildefons  
Galczyński

### DZIENNIK KIJOWSKI

"Газета Київська" - польскомовний додаток до газети В.Р. України "Голос України"  
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja "Dziennika Kijowskiego",  
Redakcja "Holosu Ukrainy",  
Związek Polaków na Ukrainie  
Adres redakcji: UKRAINA  
01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a  
tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,  
Київ, вул. Саксаганського, 40/85а  
Тел./факс: (044) 246-61-39  
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Рєєстр. свид. КВ 818від 11.07.1994 р.

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Проводzący numer:  
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у ВАТ "Київська правда"  
Зам. 2085 Тираж 3 500